

**Julian Jezioro**

*Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytet Wrocławski  
ORCID: 0000-0001-7378-000X*

## **Sposób wyrażenia utworu architektonicznego jako element prawnego wyodrębnienia tego rodzaju utworów**

### **Streszczenie**

Autor poświęca Doktorom J. Kremisowi i J. Strzebinczykowi opracowanie dotyczące problematyki prawnej rozumienia pojęcia sposobu wyrażenia utworów architektonicznych na tle współcześnie występujących zjawisk polegających na upowszechnieniu się środków wyrazu typowych dla architektury w działalności twórczej innych sztuk wizualnych. Efektem tego zjawiska jest swoiste zacieranie się różnic wyrazu, tradycyjnie przeciwstawianych sobie rodzajów utworów w dziedzinie twórczości operującej wizualnymi środkami wyrazu. Wskazuje na zasadność konstruowania pojęcia prawnego utworu architektonicznego z uwzględnieniem przede wszystkim funkcji prawnej takiego zabiegu. W szczególności dochodzi do wniosku o konieczności uwzględniania w tej definicji – „użytkowego” charakteru utworów architektonicznych, a więc występowania cech innych niż te, którymi definiuje się „architektoniczność” na gruncie estetyki i historii sztuki. Podejmuje też próbę uzasadnienia prawnego dla oceny, iż powstanie utrwalenia w postaci konkretnego obiektu nie jest warunkiem powstania ochrony prawnej utworów architektonicznych, choć może wpływać na jej „intensywność” w odniesieniu do takich niezrealizowanych przedmiotów. Tłem dla tych rozważań prawnych jest prezentacja wybranych poglądów architektów i historyków sztuki.

### **Słowa kluczowe**

prawo autorskie, utwór architektoniczny, utrwalenie utworu, utwory użytkowe

Moje podstawowe zainteresowania naukowe są dość odległe od kierunków badań Józefa Kremisa i Jerzego Strzebinczyka, i lokują się przede wszystkim w dziedzinie prawa własności intelektualnej. Pragnę pracę im dedykowaną poświęcić problematyce prawa autorskiego, a konkretnie wybranym zagadnieniom związanym z podstawami faktycznymi objęcia ochroną prawną utworów architektonicznych na tle regulacji prawa polskiego.

## Ogólne ujęcie prawne utworów architektonicznych

Przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>1</sup> nie definiują wprost pojęcia „utworu architektonicznego”. Jednocześnie niektóre przepisy tej ustawy odnoszą się do tej kategorii, przeciwstawiając ją innym rodzajom utworów<sup>2</sup>. Oznacza to, że kategoria ta posiada swoją specyfikę uzasadniającą odmienne od pozostałych utworów uregulowanie niektórych relacji społecznych związanych z tego rodzaju dziełami. Rodzi to, jak oceniam, oczywiste problemy praktyczne i teoretyczne.

Polski ustawodawca, konstruując definicję utworu, uczynił to w sposób „otwarty” na nowe zjawiska w dziedzinie twórczości. Podstawowe w tym zakresie uregulowanie zawarte w art. 1 i 4 pr.aut. wprowadza przesłanki skonstruowane w sposób ogólny, określając utwór jako „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. W uzupełnieniu do tego ujęcia z art. 4 pr.aut. wynika katalog wyłączeń, zwykle określanych jako negatywna przesłanka ustawowej definicji utworu. Takie ujęcie – w odniesieniu do utworów architektonicznych – zakłada istnienie pozaprawnej (w znaczeniu: niezdefiniowanej przez przepisy wprost) możliwości weryfikowania ich faktycznego powstania poprzez cechę, którą dla potrzeb prowadzonych tu rozważań można określić jako cechę „architektoniczności”. Cechy tej ma dotyczyć zasadnicza przesłanka ustawowa uznania konkretnego dobra za utwór prawnie chroniony – przesłanka „indywidualnej twórczości”. Jest to więc problem, który prawnicy powinni rozwiązać przy wykorzystaniu ustaleń architektów czy estetyków architektury lub historyków sztuki zajmujących się omawianą tu tematyką.

Szczegółowa analiza znaczącej części tych poglądów przekracza zakres tego opracowania. Jednak dla ilustracji wagi i trudności problemu można przytoczyć wypowiedzi znawców tej problematyki w odniesieniu do samej definicji „architektury”: „Historyk architektury staje [...] wobec deprymującego faktu, że będzie miał do czynienia, jak się oblicza, z około dwoma tysiącami definicji różniących się od siebie w zależności od tego, kto kiedy i z jakich pozycji ją formułuje”<sup>3</sup>. W literaturze można spotkać wypowiedzi odwołujące się do mnogości interpretacyjnych architektury i prowadzące do pesymistycznego wniosku o niemożności zdefiniowania pojęcia architektury w wymiarze „abso-

<sup>1</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 880 ze zm.; dalej zamiennie: pr.aut.

<sup>2</sup> Zob. art. 1 ust. 2 pkt 6, art. 23 ust. 1, art. 56 ust. 4, art. 57 ust. 3, art. 60 ust. 5, art. 61.

<sup>3</sup> Tak M. Leśniakowska, cytując za A. Zwierzchowski, *Utwór architektoniczny. Projekt architektoniczny – jedna z postaci utworu architektonicznego*, [w:] *Projekt architektoniczny jako przedmiot ochrony prawa autorskiego. II Konferencja Naukowa z cyklu Prawo Autorskie w Architekturze*, Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Prawo autorskie w architekturze, Wrocław 2005, s. 9.

lutnym”, które staje się w tym ujęciu „pojęciem pierwszym”, przy czym nawet wtedy dostrzega się potrzebę definiowania dla konkretnych celów pragmatycznych<sup>4</sup>.

Uważam, że nie przesądza to jednak o braku celowości poszukiwania definicji utworu architektonicznego na gruncie uregulowania prawnego – i to bez względu na ewentualne jednostkowe niepowodzenia zmierzających do tego celu przedsięwzięć<sup>5</sup>.

## **Problem „architektoniczności” sposobu wyrażenia utworów**

Istnieją pewne podstawy ustawowe do swoistego zawężenia podstawy szukania pojęcia utworu architektonicznego – wstępnie poprzez odniesienie omawianego tu problemu do ogólnej funkcji, jaką realizuje uregulowanie prawne. Za taką podstawową funkcję prawa prywatnego należy uznać rozstrzyganie konfliktów społecznych wynikających z niedoboru dóbr służących zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Objęcie reglamentacją prawną utworów wynika z ich unikatowości wyrażającej się właśnie w tym, że stanowią one wynik działalności twórczej o indywidualnym (a więc niepowtarzalnym) charakterze. Uregulowanie prawne, tworząc wyłączność korzystania i rozporządzania z konkretnego dobra (tu utworu architektonicznego) na rzecz określonego podmiotu w ramach konstrukcji prawa podmiotowego, powinno w pierwszym rzędzie być dostosowane do tak określonej funkcji. Wskazuje to w pierwszym rzędzie na celowość poszukiwania uregulowań dookreślających tak ogólnie określoną funkcję prawa prywatnego w odniesieniu do poszczególnych dóbr prawnych.

Punktem wyjścia do tej analizy powinna być treść art. 1 ust. 2<sup>1</sup> pr.aut., który m.in. stanowi, że ochroną tego uregulowania może być objęty wyłącznie „sposób wyrażenia”. Tak więc prawo autorskie, chroniąc utwór architektoniczny, nie chroni go „w ogóle”, ale w takim zakresie, w jakim stanowi on sposób wyrażenia przekazu intelektualnego w nim zawartego. To ostatnie określenie dodatkowo należy odnieść do faktycznie wykorzystywanych specyficznych dla danej kategorii utworów – rodzajów „środków wyrażenia”, skoro ustawodawca jednocześnie wprowadza pojęcie „utworu architektonicznego”.

Problem zdefiniowania utworu architektonicznego, także na gruncie przywołanych tu przepisów prawa autorskiego, nie jawi się jednak jako oczywisty. Już samo rozumienie tego, czym jest „sposób wyrażenia utworu”, budzi wątpliwości w doktrynie. W szczególności trafnie podkreśla się, że intuicyjne rozumienie tego pojęcia bywa mylące. I tak

---

<sup>4</sup> Tak A. Miłobędzki, [w:] *Projekt architektoniczny jako przedmiot ochrony prawa autorskiego*, s. 9–10.

<sup>5</sup> Taką niezakończoną uzgodnieniem stanowisk próbę sformułowania interdyscyplinarnej definicji architektury, a następnie utworu architektonicznego przy udziale specjalistów z różnych dziedzin podjęto m.in. na konferencjach zorganizowanych przez wrocławski oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich w 1996 r. i w 1998 r. w Wojnowicach.

J. Barta i R. Markiewicz wskazują, że nie należy tego pojęcia utożsamiać z „procedurami, metodami i zasadami działania”, które na podstawie przywołanego tu uregulowania nie są wszak objęte ochroną prawną<sup>6</sup>. Zgodnie z tą oceną pojęcie to należy rozumieć na gruncie prawa autorskiego jako „realizację pomysłu”<sup>7</sup>.

Tak rozumiana „realizacja pomysłu”, która w płaszczyźnie prawnej prowadzi do powstania dobra prawnego w postaci utworu, polega na wykorzystaniu „właściwych” dla działalności intelektualnej w dziedzinie architektury „środków wyrazu”. A więc jeśli uda się wskazać te środki, to będzie można nie tylko trafnie zdefiniować prawne pojęcie utworu architektonicznego, ale także dodatkowo wskazać, w czym może przejawiać się indywidualna twórczość, i dookreślić zakres ochrony prawnej udzielanej w odniesieniu do konkretnych utworów. Praktyczne znaczenie w obrocie prawnym takiego narzędzia weryfikacyjnego zdaje się być oczywiste i wiąże się z możliwością ustalenia nie tylko, czy w konkretnym przypadku powstało dobro prawnie chronione, które można przeciwstawić innym dobrom tego rodzaju, ale także czy korzystanie z takiego dobra w określonym zakresie wkracza w zakres wyłączności chronionej prawami podmiotowymi – autorskimi prawami osobistymi i majątkowymi.

W tym miejscu jednak kończy się aktywna rola prawnika. Problem określenia, jakie „środki wyrazu” definiują utwór architektoniczny, jest w ujęciu ontologicznym problemem estetyki oraz historii sztuki. Dla laika nie ulega wątpliwości jedynie, że architektura przede wszystkim charakteryzuje się tym, że przez odbiorcę recypowana jest głównie poprzez ogląd, a więc należy zaliczyć ją do kategorii tzw. utworów wizualnych. Ale tak określona kategoria tworzy stosunkowo szeroki zakres odrębnie zdefiniowanych (także prawnie) utworów – przykładowo można wskazać na utwory plastyczne, a w ich obrębie na malarskie, graficzne, rzeźbiarskie i inne.

Jeśli sięgniemy do nowszej literatury poświęconej tym zagadnieniom<sup>8</sup>, to okaże się, że problem zdefiniowania utworu architektonicznego jako kategorii, którą można wyraźnie przeciwstawić innym rodzajom utworów, nie jawi się zbyt wyraźnie. Zdaje się to wynikać z kryzysu tradycyjnego pojmowania rodzajów utworów zaliczanych do sztuk wizualnych w rozumieniu wyżej zaprezentowanym. Co być może ciekawe, obserwuje się we współczesnych praktykach artystycznych na obszarze szeroko rozumianych sztuk wizualnych wyraźny „nurt zainteresowania architekturą oraz sposobami architektonicznej prezentacji”<sup>9</sup>. Można uważać, że dotyczy to zwłaszcza walorów typowego dla architektury środka wyrazu – „przestrzeni rzeczywistej” stanowiącej – przykładowo – środek

<sup>6</sup> Tak w: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 59–60.

<sup>7</sup> *Ibidem* oraz zob. przywołaną tam literaturę.

<sup>8</sup> Autor tego opracowania wykorzystał głównie publikację autorstwa G. Świątek, *Gry sztuki z architekturą. Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje*, Toruń 2013.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 12.

wyrazu właściwy także rzeźbie. W efekcie „tradycyjne” kryteria odróżnienia malarstwa (ograniczenie do samego oglądu), rzeźby (obok oglądu także obchód) i architektury (dodatkowo obok oglądu i obchodu – wgląd do wnętrza) coraz częściej stają się nieadekwatne do skonkretyzowanych efektów działań twórczych<sup>10</sup>. Jak wynika z tych badań, dotyczy to nie tylko praktykowania performansu i instalacji, ale także fotografii czy filmu<sup>11</sup>, a więc dziedziny działalności twórczej bardzo odległych od tradycyjnie pojmowanej architektury.

W przywołanej tu literaturze odnosi się to także do odróżnienia sztuki „pięknej” i sztuki „mechanicznej”, do której – jako swoiste „pogranicze” – w ujęciu historycznym zaliczana była architektura<sup>12</sup>. Obserwuje się nasilający się w XXI w. proces określany jako „integracja sztuk wizualnych i architektury”, jak to określa przywołana tu G. Świątek za M. Heideggerem – „gra sztuk wizualnych z architekturą”<sup>13</sup>.

W efekcie, także w ujęciu pozaprawnym, uznanie konkretnego utworu za *stricte* „plastyczny” lub „architektoniczny” okazuje się często bardzo utrudnione czy wręcz niemożliwe. Bardzo dobrze zdaje się to ilustrować ewolucja pojmowania „rzeźby architektonicznej”, która pierwotnie utożsamiana była z rzeźbiarskimi dekoracjami budowli, a od lat sześćdziesiątych XX w. odnosi się do „prac artystów, instalacji, dzieł *site-specific* czy też dzieł/interwencji w przestrzeni publicznej”<sup>14</sup>. Jak z tego wynika, element pierwotnie traktowany jako podporządkowany całości środek wyrazu architektonicznego „wyemancypował się” i stał się funkcjonalnie równorzędny w wyrazie artystycznym – pierwotnie pojmowanemu jako podstawa jego istnienia – „utworowi architektonicznemu”.

O ile jednak w ujęciu pozaprawnym taka labilność pojęć, odzwierciedlająca swoją „dynamikę” stosunków związanych z praktykowaniem sztuki, nie stanowi istotnego problemu praktycznego, o tyle w płaszczyźnie prawnej, z powodów wskazanych na wstępie tego opracowania, jest ona poważną przeszkodą dla jednoznacznego zdefiniowania pojęcia „utwór architektoniczny”. Stwarza to istotny prawnie problem, skoro pojęcie to wyznacza zakres realizacji przywołanej na wstępie ogólnej funkcji prawa prywatnego w odniesieniu do skonkretyzowanych stosunków społecznych.

W efekcie musi się pojawić podstawowe dla praktyki obrotu prawnego pytanie, jak kwalifikować skonkretyzowane wyniki działalności twórczej, jeśli będzie ono przejawem przykładowo swoistej „gry sztuki z architekturą”, jak to ujęła w przywołanym tu opracowaniu G. Świątek<sup>15</sup>. W szczególności: w jakim zakresie dla konkretnego przypad-

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 22 i przywołana tam literatura.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 20 i przywołana tam literatura.

<sup>15</sup> G. Świątek, *Gry sztuki z architekturą. Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje*, Toruń 2013.

ku znajdują zastosowanie przepisy pr.aut. regulujące stosunki dotyczące utworów architektonicznych?

Już w tym miejscu można sformułować tezę, że w ujęciu prawnym typowe dla estetyki oraz historii sztuki rozumienie utworu architektonicznego jest generalnie niewystarczające. A prawne pojęcie utworu architektonicznego ukształtowane zostało także przez elementy inne niż tu prezentowane, związane tylko z praktykowaniem działalności artystycznej. Jak już o tym pisałem, elementem koniecznym dla prawnego zdefiniowania pojęcia utworu architektonicznego jest postrzeganie tego dobra poprzez pryzmat wartości, którą określam jako „użytkowość” przeciwstawioną wartościom artystycznym<sup>16</sup>.

### **Znaczenie „użytkowości” dla prawnego wyodrębnienia utworów architektonicznych**

Dla wyjaśnienia pojęcia „użytkowości”, jakim się tu posługuję, konieczne są wstępne uściślenia terminologiczne. Tradycyjnie pojęcie „utworu użytkowego” zwykle łączone jest z utworami wykorzystywanymi w zakresie wzornictwa przemysłowego i tzw. rzemiosła artystycznego. Zasadne wydaje się rozszerzenie go dla potrzeb analizy prawnej na wszystkie przypadki, w których obok środka wyrazu osobowości twórcy (w pewnym uproszczeniu: przedmiotu „funkcjonalnie” estetycznego) konkretny przedmiot jako rzecz służy także (bywa też, że przede wszystkim) zaspokajaniu praktycznych potrzeb w sferze innej niż przeżycia estetyczne.

W przypadku utworów architektonicznych dotyczy to celu, w jakim zwykle są one tworzone, a takim typowym celem jest realizacja utrwalenia utworu w postaci różnego rodzaju budowli, które służą zaspokajaniu bardzo różnych potrzeb. Dobrze ilustruje to zalecenie Witruwiusza, który nakazywał projektować budynek przy uwzględnieniu zapewnienia jego „trwałości” i „użyteczności” obok „piękna”<sup>17</sup>. Tak więc zaspokajanie potrzeb ludzkich i społecznych innych niż odczucie piękna jest stałym, także w ujęciu historycznym, elementem rozumienia celu architektury. Wydaje się więc zasadne, aby również prawne rozumienie utworu architektonicznego zostało oparte na tej przesłance obok przywołanych wyżej kryteriów wynikających z możliwości prezentacji wkładu twórczego poprzez kreację „przestrzeni rzeczywistej”, a więc jednocześnie poprzez ogląd, obchód oraz wgląd do wnętrza.

<sup>16</sup> Zob. J. Jezioro, *Utwór architektoniczny – próby zdefiniowania pojęcia prawnego*, „Zeszyty Naukowe Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Śląskiego” 2014, z. 2(6), s. 42 i n.

<sup>17</sup> Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przeł. K. Kumaniecki, Warszawa 2004, s. 32.

Sam fakt realizacji obiektu stanowiącego utrwalenie utworu architektonicznego, a więc stworzenia utrwalenia „docelowego” z punktu widzenia celów działalności architektonicznej, nie jest warunkiem *sine qua non* powstania tego rodzaju utworu jako skonkretyzowanego dobra prawnego. Wystarczające wydaje się ustalenie faktycznej możliwości takiej realizacji.

Zastrzeżenie to może budzić wątpliwości. Wynika to z tego, że zwykle dopiero realizacja budowli jako *corpus mechanicum* według pierwotnych postaci tego dobra (zasadniczo tzw. projektu) czyni go w pełni „użytecznym” i pozwala na weryfikację jego wszystkich sformułowanych tu cech „architektonicznych”. Wydaje się jednak, że w świetle stanu współczesnej wiedzy, w tym technicznej, argument ten jest nie do obrony. Jest chyba oczywiste, że tak rozumiana „użyteczność” możliwa jest do wstępnej weryfikacji myślowej opartej o aktualny stan wiedzy i normy wyznaczające przykładowo użyteczność: techniczną, sanitarną, w zakresie bezpieczeństwa ludzi i środowiska itp. Jest to właściwie wręcz obowiązek prawny w odniesieniu do większości utrważeń utworów architektonicznych, w praktyce realizowany na podstawie przepisów prawa budowlanego<sup>18</sup>. Przy czym odmienna – zasadniczo publicznoprawna – funkcja tej ostatniej regulacji uniemożliwia posłużenie się wprost pojęciami prawa budowlanego w odniesieniu do omawianego tu kryterium „architektoniczności” dla celów prawa autorskiego czy szerzej prywatnego.

Podmiotowe prawa autorskie, powstające z mocy ustawy wraz z pojawieniem się utworów, tworzą wyłączność wyznaczoną przez sposób wyrażenia w omówionym powyżej znaczeniu, a więc z samej definicji ustawowej nie wymagają istnienia trwałej postaci utworu, skoro przekaz taki może być już wynikiem jego ustalenia w dowolnej postaci (zob. art. 1 pr.aut.). W płaszczyźnie prawnej powstanie budowli, a wcześniej – powstanie „przejściowych” w ujęciu typowego celu działań architektów utrważeń (zwykle elementów dokumentacji projektowej) ma jedynie takie znaczenie, że pojawia się podstawa bytowa innych niż utwór dóbr prawnych. Zwykle są to rzeczy w rozumieniu art. 45 k.c. W praktyce oznacza to potencjalnie możliwość pojawienia się nowych uprawnionych podmiotów, których uprawnienia mogą „nakładać” się bądź być w konflikcie, jeśli chodzi o możliwość ich realizacji, z uprawnieniami tworzącymi ochronę utworu architektonicznego, a mającymi źródło w uregulowaniu ustawowym prawa autorskiego. Szersze rozważania z tym związane przekraczają jednak założenia tego opracowania.

Konkludując tę część rozważań, należy przyjąć, że dla prawnej definicji pojęcia utworu architektonicznego, obok wskazanych powyżej środków wyrazu wizualnego właściwych dla konstruowania obrazu przestrzeni rzeczywiście, istotna jest także cecha „użyteczności” w zaprezentowanym powyżej ogólnie znaczeniu. I dopiero na tej podsta-

---

<sup>18</sup> Zob. ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1202).

wie możliwe będzie na płaszczyźnie prawnej kwalifikowanie poszczególnych dóbr jako utworów „niearchitektonicznych”, jeśli będzie je cechowało korzystanie przez autorów z „architektonicznych” środków wyrazu.

## **Podstawowe skutki prawne powstania utrwalenia utworu architektonicznego**

Nie oznacza to jednak, iż realizacja budowli według projektu architektonicznego nie powoduje zmian w zakresie ochrony udzielanej przez prawo autorskie. Nie ulega wątpliwości, że wraz z powstaniem tej postaci utrwalenia zaistnieje stan, który można określić jako maksymalne jej rozszerzenie. Co istotne, to rozszerzenie „obejmuje” także możliwość korzystania z rzeczy, w jakiej nastąpiło ucieleśnienie utworu. Wyraża się to w tym, że ochrona ta wpływa na sposób korzystania z budowli przez jej właściciela – w takim zakresie, w jakim korzystanie to stanowi jednocześnie ingerencję w sposób wyrażenia przekazu intelektualnego objętego ochroną przez p.aut., a więc tych elementów budowli, w których utrwalone zostały przejawy działalności twórczej o indywidualnym charakterze.

Stąd też za trafne należy uznać stwierdzenie, iż utwór architektoniczny zrealizowany w postaci budowli stanowi potencjalnie „najszerzej” chroniony przedmiot prawa autorskiego, a ochrona jego wcześniejszych postaci ma charakter mniej „intensywny”.

Ponownie jednak podkreślmy, że utrwalenie utworu architektonicznego w postaci budowli nie stanowi warunku powstania tej ochrony (a tym samym jej przedmiotu jako dobra prawnego). Potrzeba ochrony dobra intelektualnego wyznaczana jest przez zakres interesów, jakie mogą faktycznie zostać naruszone w odniesieniu do takich postaci utworu. W istocie w każdej postaci, w jakiej występuje utwór architektoniczny, chroniony jest on przez uregulowanie prawne w takiej mierze, w jakiej jest twórczy (posiada cechy indywidualnej twórczości) i nie ma istotnego znaczenia dla powstania tej ochrony, czy komunikowane one są przez środki wyrazu typowe np. dla projektu graficznego, czy też jest to komunikat wynikający z oglądu przez perceptor zrealizowanej budowli – choć zapewne ta ostatnia postać umożliwiała recypowanie dzieła zarówno większej liczbie podmiotów, jak i recypowanie pełniejsze, jeśli chodzi o intensywność wyrazu.

Na koniec można wskazać, że sformułowana tu ocena zdaje się pośrednio korespondować z poglądami architektów zmierzającymi do zdefiniowania utworu architektonicznego. Przykładowo, J. Królikowski zaproponował na tej podstawie uściślenie znaczenia określeń „utwór” i „dzieło” w odniesieniu do postaci ustalenia/utrwalenia utworów architektonicznych – co dla prawnika może być interesujące, bo określenia te zwykle używane są zamiennie. „Wprowadzenie pojęcia utworu architektonicznego ma doniosłe znaczenie.



Nie każdy bowiem utwór musi być dziełem, ale prawdopodobnie każde dzieło musi być utworem wykonanym według reguł sztuki architektonicznej. Utwór (architektoniczny) istnieje jeszcze przed prawykonaniem, natomiast dla zaistnienia dzieła niezbędne jest wykonanie. Dla dzieła niezbędna jest ostateczna podstawa fizyczna; utwór jest przede wszystkim wartością intelektualną. Jest to zerwanie z istniejącym do niedawna powszechnym przekonaniem, że architektura nie istnieje bez realizacji<sup>19</sup>.

A. Zwierzchowski ilustruje to powtarzaniem przez środowisko architektury jej „podziałem”, dokonany w 1946 r. przez J. Goryńskiego, na: „budowaną, rysowaną i, najgorszą z nich, mówioną”<sup>20</sup>. Pominąwszy sformułowania wartościujące, z wypowiedzi tej wynika ugruntowane szerokie rozumienie architektury, obejmującej właściwie każde jej ustalenie, co jest wyraźnie zbieżne z prezentowanym tu ujęciem utworu wynikającym z treści art. 1 pr. aut.

---

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>20</sup> A. Zwierzchowski, *op. cit.*, s. 11.

